

„WSPOMNIENIA“ JANUSZA WORONICZA

WSTĘP

W zeszycie 12 „Krzysztoforów” ukazał się interesujący artykuł Wacława Passowicza poświęcony biskupowi krakowskiemu w latach 1815—1827, późniejszemu prymasowi, kaznodzieji, poecie i mężowi stanu — Janowi Pawłowi Woroniczowi — jako jednemu z prekursorów polskiego muzealnictwa¹.

Prowadząc kwerendę w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu (1983 r.) miałam okazję przeczytać rękopis (syg. BP nr 410), zawierający wspomnienia Janusza Woronicza z lat 1815—1853. Janusz Woronicz był bratankiem Jana Pawła i przebywał u boku prymasa jeszcze jako biskupa ordynariusza diecezji krakowskiej, a następnie w Warszawie. Rękopis nie ma charakteru pamiętnika pisanego na bieżąco, lecz wspomnień notowanych ex post, jak można przypuścić w latach 1850—1853.

W sześciu pierwszych rozdziałach, obejmujących lata 1815—1830, autor poświęca sporo uwagi stryjowi-biskupowi, z którym był blisko i serdecznie związany. Nie można wątpić, że nieprzeciętna indywidualność Jana Pawła wywarła duży wpływ na kształtowanie się osobowości młodego Woronicza, do czego przyczynił się także jego kilkuletni pobyt w Krakowie, dawnej stolicy doby świetności państwa Piastów i Jagiellonów².

RODZINA

Rodzina Woroniczów, o której czytamy w pierwszym rozdziale, była pochodzenia ruskiego, osiadła na Ukrainie, na prawym brzegu Dniepru. Reprezentowała nurt patriotyczny obywatelstwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów, co autor podkreśla.

Janusz Woronicz urodził się 27 VI 1805 r. w Prautynie, jak podaje w swoich „Wspomnieniach”. Był synem Wojciecha (najmłodszego brata Jana Pawła) i jego żony Franciszki Kraszewskiej, pochodzącej z okolic Sandomierza. Wraz ze swoim starszym bratem Wawrzyńcem, absolwentem Korpusu Kadetów, ojciec Janusza — Wojciech, brał udział w Insurekcji Kościuszkowskiej. Wawrzyniec walczył później jako oficer wojsk Księstwa Warszawskiego i był ranny w czasie oblężenia twierdzy w Zamościu, w której przebywał (1812—1813)³. Wystąpił z wojska i został księdzem; zmarł w roku 1822 jako kanonik krakowski. Wojciech, po upadku Insurekcji został uwięziony. Udało się uzyskać zwolnienie dzięki usilnym, dwuletnim staraniom, po czym osiadł on na roli. Zmarł w roku 1837.

Jan Paweł Woronicz był najstarszym z pięciu stryjów autora „Wspomnień” i o nim przekazał on najwięcej informacji, pisanych zresztą w sposób zwięzły. Jako rok urodzenia późniejszego biskupa podaje 1754⁴. Jan Paweł pobierał nauki w szkołach jezuickich w Ostrogu, a po ich ukończeniu wstąpił do Seminarium Duchownego prowadzonego przez księży Misjonarzy przy kościele Św. Krzyża w Warszawie. Zostawszy księdzem „pomagał w pracach Biskupom Kijowskiemu i Chełmskiemu” jak pisze Janusz Woronicz, czyli Cieciszowskiemu⁵ i Garnyszowi. Garnysz był podkanclerzem koronnym i dyrektorem Gabinetu króla Stanisława Augusta, stąd często Jan Paweł pracował w kancelarii królewskiej. Po pewnym czasie otrzymał probostwo w Liwie i kanonię w kolegiacie warszawskiej. Po ostatnim rozbiorze Polski „dostawszy się pod rządy Austriacki i Pruski pełnił on obowiązki Plebana w Kazimierzu Dolnym a później w Powsinie”. Od roku 1800 działał w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Warszawie, którego był współzałożycielem i „od-

1. Jan Paweł Woronicz, biskup krakowski, mal. Michał Stachowicz w 1822 roku (ze zb. MHK)



znaczał się przez liczne prace literackie i ak świadczą *Roczniki tego Zgromadzenia*". Za czasów Księstwa Warszawskiego Jan Paweł Woronicz „powołany na urząd Radcy Stanu” zostaje także dziekanem kolegiaty warszawskiej. I tutaj „poświęca się obowiązkom publicznym aż do chwili, kiedy po nieszczęsnej wojnie 1812 roku Kray ten został zaięty przez wojska carskie”. W roku 1815 wyniesiony zostaje na biskupstwo krakowskie, otrzymując również godność senatora Królestwa Polskiego (tzw. Kongresowego). Troskliwy o los bratanka, przywołuje Janusza do swego boku, do Krakowa.

SZKOŁY

Janusz Woronicz, według przekazu ze „Wspomnień”, najpierw uczęszczał do szkoły prowadzonej przez Jezuitów w Romanowie, po czym do kolegium Pijarów w Międzyrzeczu (powiat Równe) na Wołyniu. Przy tej okazji pisze o wielkich zasługach Adama Jerzego Czartoryskiego dla oświaty narodowej: „Epoka ta była nader ważna ... nie tylko dla Wołynia, lecz także dla całej Rusi i Litwy”, dzięki działalności księcia Adama, stojącego „na czele Kuratorji Wileńskiej” oraz osób z nim związanych, w tym Tadeusza Czackiego, założyciela znakomitego Liceum Krzemienieckiego. Tej działalności należy przypisać ożywienie ruchu patriotycznego wśród młodzieży, powstawanie tajnych stowarzyszeń (np. Filaretów, Wolnomularzy), a w dalszej kolejności emigrację młodych ludzi za granicę — do Księstwa Warszawskiego lub Legionów. Z dużym uznaniem wyraża się autor o politycznej roli szkół prowadzonych przez Jezuitów i Pijarów. Przypomina, że szkoła w Romanowie (do której uczęszczał) została zamknięta w roku 1820, kiedy Jezuitów wypędzono z Rosji. Kolegium Pijarów w Międzyrzeczu wykształciło wielu światłych ludzi i patriotów; zostało rozwiązane przez władze carskie w roku 1831, po upadku powstania.

Z dobrym przygotowaniem jakie wyniósł ze szkół — jezuickiej i pijarskiej, wyruszył Janusz Woronicz do Krakowa na wezwanie stryja-biskupa. Być może, miało ono jakiś związek z chorobą i przewidywaną śmiercią drugiego stryja, kanonika krakowskiego, Wawrzyńca. Nie należy jednak wątpić, że głównym powodem tego wezwania była chęć dalszego kształcenia uzdolnionego, inteligentnego i energicznego bratanka, aby w przyszłości — zajmując odpowiednie stanowisko — mógł działać dla dobra ojczystego kraju. Najpewniej biskup widział w nim kontynuatora realizacji patriotycznych zadań, zgodnie z tradycją rodziny Woroniczów.

W KRAKOWIE

Kraków w owym czasie miał status Wolnego Miasta (1815—1846) wraz z okręgiem. „Wolne, Niepodległe i ściśle Neutralne Miasto Kraków i jego okręg” proklamowano w Krakowie 18 października 1815 roku. Ten osobliwy i sztuczny twór⁷ państwowy powstał

z inicjatywy rządów zaborczych i pozostawał pod ich rosnącą z czasem kontrolą. Jego suwerenność budziła zawsze poważne wątpliwości, nawet od strony ściśle formalnej. W każdym bądź razie po roku 1831 Wolne Miasto Kraków nie może już być uważane za suwerenne państwo. Okoliczności te zaciążyły bardzo poważnie na wszystkich niemal dziedzinach życia miniaturowej Rzeczypospolitej Krakowskiej, co znalazło odzwierciedlenie we „Wspomnieniach”. Mimo wszystko Wolne Miasto Kraków było ostatnim — choć jakże małym — reliktem niezawisłej, potężnej niegdyś Polski. Tutaj kultywowano dawne tradycje i podtrzymywano świadomość narodową. Duży wpływ wywierała specyficzna atmosfera kulturowa miasta, pełnego pamiątek świetnej przeszłości, w którym Naczelnik w roku 1794 złożył przysięgę narodowi, wyruszając do walki o wolność całego kraju. Władze Rzeczypospolitej Krakowskiej dążyły konsekwentnie do uporządkowania i rozbudowy miasta (akcja „upiększenia”) celem nadania mu nowoczesnego i prawdziwie stołecznego charakteru. Sprzyjała temu stabilizacja, która nastąpiła po burzliwym okresie wojen napoleońskich⁸. Trzeba tutaj przypomnieć, że Kraków — u progu wieku XIX, znajdujący się w stanie upadku gospodarczego i kulturalnego, reprezentował jeszcze wszystkie cechy miasta feudalnego. Sytuacja zmieniła się na korzyść dopiero, kiedy został stolicą Rzeczypospolitej Krakowskiej. W granicach administracyjnych Krakowa zamieszkiwało około 1/3 ludności Rzeczypospolitej co podkreślało jego wyjątkowy i dominujący charakter jako ośrodka miejskiego, nie znajdującego konkurencji w innym poważniejszym na terenie tego małego kraju.

Powróćmy teraz do „Wspomnień”, przytaczając bardziej charakterystyczne fragmenty. Na początku rozdziału trzeciego znalazł się passus dotyczący genezy Wolnego Miasta Krakowa (Rzeczypospolitej Krakowskiej): „Wiadomo, że ta dawna Stolica Królów naszych, na mocy Traktatu Wiedeńskiego z roku 1815 miała ze swym Okręgiem, składać Kray wolny, niepodległy i ściśle neutralny, pod opieką trzech ościennych Mocarzy, którzy podzielili między siebie Oyczyznę naszą” pisze Janusz Woronicz, po czym dalej: „Nie tu jest miejsce opisywać wrażenie i jakie na mnie sprawiał pobyt w Mieście, które, więcej niż każde inne przypominało mi dawną świetność Polski, a razem obudzało żal doznany z powodu i jej upadku”; w tej wypowiedzi autor podkreśla wagę problemu, który wymaga odrębnego, szerszego omówienia, zaznaczając równocześnie doniosły wpływ Krakowa na rozwój świadomości narodowej oraz uczuć patriotycznych. Miasto — będące w ciągu stuleci „*totius Poloniae urbs celeberrima*” — w dobie zaborów stało się miastem Insurekcji, symbolem polskości i niezawisłości.

Następnie znajdujemy informacje o władzach i strukturze administracyjnej Wolnego Miasta Krakowa, o głównych kierunkach działania, o stosunkach biskupa z władzami miejscowymi i przedstawicielami „opiekunkich” mocarstw, jako pasterza diecezji, która obejmowała nie tylko Rzeczpospolitą Krakowską, lecz także znaczną część Królestwa Polskiego (tzw. Kongresowego). Szczególną uwagę zwraca autor „Wspomnień” na decyzję dotyczącą uwłaszczenia chłopów: „Jedną z pierwszych czynności nowego Rządu było uwłaszczenie osiadłej w Okręgu Krakowskim lud-

ności rolniczej”; sprawą tą zajmował się specjalny „Komitet zostający pod Prezydencją Pralata Katedry, Skórkowskiego”. Dodajmy, że Komisja Włościańska przeprowadziła (choć w wolnym tempie) oczyszczanie chłopów w majątkach państwowych („narodowych”) i tzw. „instytutowych” oraz mniej więcej w połowie majątków prywatnych. Chłop został uznany za dzierżawcę uprawianej ziemi, zgodnie z zasadami kodeksu napoleońskiego, wprowadzonego przez Księstwo Warszawskie. Akcja ta stopniowo zaczęła przynosić dodatnie rezultaty, jak podniesienie się poziomu chłopskiej gospodarki rolnej, stopy życiowej, poziomu kulturalnego i świadomości narodowej wsi podkrakowskiej. Niestety, tylko część chłopów stała się posiadaczami większych i średnich gospodarstw, natomiast pozostało na wsi podkrakowskiej sporo ludności małorolnej i bezrolnej, której sytuacja nie była łatwa. Dopomagała ona sobie rzemiosłem, transportem konnym, flisactwem, szukała zarobku w mieście. Zdaniem J. Woronicza, uwolnienie chłopów od pańszczyzny na terenie Rzeczypospolitej Krakowskiej przyczyniło się również (w pewien sposób) do poprawy bytu włościan zamieszkałych w innych częściach dawnej Polski⁹.

Nie pominął milczeniem autor „Wspomnień” przykrych starć — pomiędzy Izbą Reprezentantów, sprawującą władzę ustawodawczą, a Senatem Rządzącym, posiadającym władzę wykonawczą — zwracając także uwagę na smutne, daleko idące tego konsekwencje, które przewidywał stryj-biskup. Píše tak: „Jakkolwiek pierwsze z działań nowego Rządu w Krakowie zaradzały istotnym potrzebom ludności miejscowej, trudno jednak zaprzeczyć istnieniu przeszkód, które tamowały ich postęp. Główną tego przyczyną było rozdrożenie między Reprezentantami Kraju ..., z których jedna część popierała dążność Senatu, gdy tymczasem druga ... stawiała ... coraz większy opór”. Cytuje też nazwiska osób „niesumiennych i przedańnych”, które działały w czasie wyborów prezesa Senatu, odsłania kulisy walki o prawa budżetowe, czy też reformę uniwersytetu.

Istotnie, pomiędzy Izbą Reprezentantów opanowaną w większości przez elementy mieszczańsko-liberalne, a Senatem, reprezentującym siły arystokratyczno-zachowawcze, nie było zgodności działania, przeciwnie, szybko rozwinął się ostry antagonizm. Zrazu przewaga należała do Senatu, później, na krótki okres czasu (1827—1830), górę wzięła opozycja mieszczańska. Po powstaniu listopadowym przeprowadzono, pod silną presją rządów zaborczych, reorganizację władz Wolnego Miasta Krakowa. Senat zyskał wówczas stanowczą przewagę nad Izbą Reprezentantów, okupił ją jednak coraz większą zależnością od mocarstw rozbiorowych, których przedstawiciele (rezydenci) ingerowali częściej i bezwzględniej niż dotychczas w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej Krakowskiej. „Niezgody te stały się przyczyną poważnego zmartwienia Biskupa” jeszcze w czasie pierwszego dziesięciolecia istnienia Wolnego Miasta, kiedy rozgorzał spór o autonomię i reformę uniwersytetu¹⁰, dominując przez pewien czas nad innymi. „Co się tyczy Uniwersytetu i Szkół Wyższych w Kraju, o którym mowa, utrzymywały się one w dawnym stanie” wspomina J. Woronicz, a dalej: „Pierwszy z nich, za moiego w Krakowie pobytu zostawał pod kierunkiem Rektora Litwńskiego. Względ-

dem tych Zakładów trwały żywe spory ... mimo to Młodzież Krakowska ukazywała chęć doskonalenia się w naukach i liczba uczęszczających do Szkół pomnażała się coraz więcej. Co się tyczy Młodzieży z innych części dawnej Polski, to według osnowy Traktatu z roku 1815 miała prawo uczęszczać do Uniwersytetu w Krakowie dopiero wtedy, gdy trzy opiekujące się Dwory uznają Zakład ten iako znajdujący się na stopniu odpowiednim potrzebie uczących się Osób”. Ostatnie zdanie mówi więc o konieczności otrzymania zezwolenia na studia w Krakowie od władz zaborczych, o co musiała ubiegać się młodzież z Królestwa Polskiego („Kongresowego”) i spod zaborów. Nie było to łatwe. Janusz Woronicz, kiedy jego „Stryj uznał za stosowne, aby uczęszczał na kursa prawa na Uniwersytecie Miejscowym”, nie uzyskał w ciągu pierwszych lat pobytu w Krakowie potrzebnej zgody (był poddanym carskim). Rozpoczął studia dopiero w roku 1826, lecz musiał je przerwać z powodu wyjazdu do Warszawy, gdzie udał się ze stryjem, który w roku 1828 został mianowany arcybiskupem warszawskim i prymasem Królestwa Polskiego.

Wracając do starć dotyczących uniwersytetu, główną rolę odegrali tuaj: rektor Walenty Litwiński (jako broniący autonomii uczelni) i prezes Senatu Stanisław Wodzicki (przeciwnik autonomii). Dzielnie występujący w obronie praw uczelni rektor Walenty Litwiński musiał ustąpić w roku 1821 i w stosunkowo krótkim czasie zmarł. Sytuacja na uniwersytecie zmieniła się niekorzystnie, zwłaszcza w roku 1826, kiedy kuratorem Zakładów Naukowych został Józef Załuski¹¹. Biskup „lubo nosił tytuł Kanclerza Uniwersytetu, nie mógł przecie pogodzić umysłów, które tyle różniły się mię-

2. Michał Stachowicz, autoportret (ze zb. MHK)





3. Szczepan Humbert, litografia

dzy sobą w kwestiach nie tylko politycznych, ale i naukowych. Tak więc musiał ograniczać się na staranie o dobro powierzony sobie Owczarni pod innymi względami, mianowicie moralno-religijnymi. W tym celu zgromadzał często Młodzież i przemawiał do niej po Oycowsku. Z drugiej strony, zastawszy Pałac Biskupi w Krakowie zniszczonym podczas wojen ostatnich, zajął się jego restauracją i tą po kilku latach z niemałym kosztem przywiódł do końca¹². Odnowienie to „nie tylko zapewniało Pasterzowi Diecezji przyzwoite Schronienie, ale nadto przydawało nową Ozdobę do Pomników iakimi się już zaszczycał dawny Gród Piastów i Jagiellonów. Dostę mi będzie nadmienić, że większa część nowoodbudowanego Pałacu poświęcona była Pamiątkom Oyczystym które, umieszczone w kilkunastu obszernych Salonach przedstawiały Obrazy i Posągi wykonane przez biegłych Artystów. Niech mi tu będzie wolno wspomnieć o Budowniczym Humbercie i malarzu Stachowiczu iako Mężach którzy, talentem swym niemniej iak gorliwością przyczynili się do tego Dzieła. Żałować przychodzi, że Gmach ... leży cały w gruzach. Jest to skutek wielkiego pożaru iakim w roku 1850 dotknięte zostało miasto Kraków. Pozostanie więc tylko nowym Pokoleniom szukać Śladów iego wspaniałości w Pismach współczesnych”¹³.

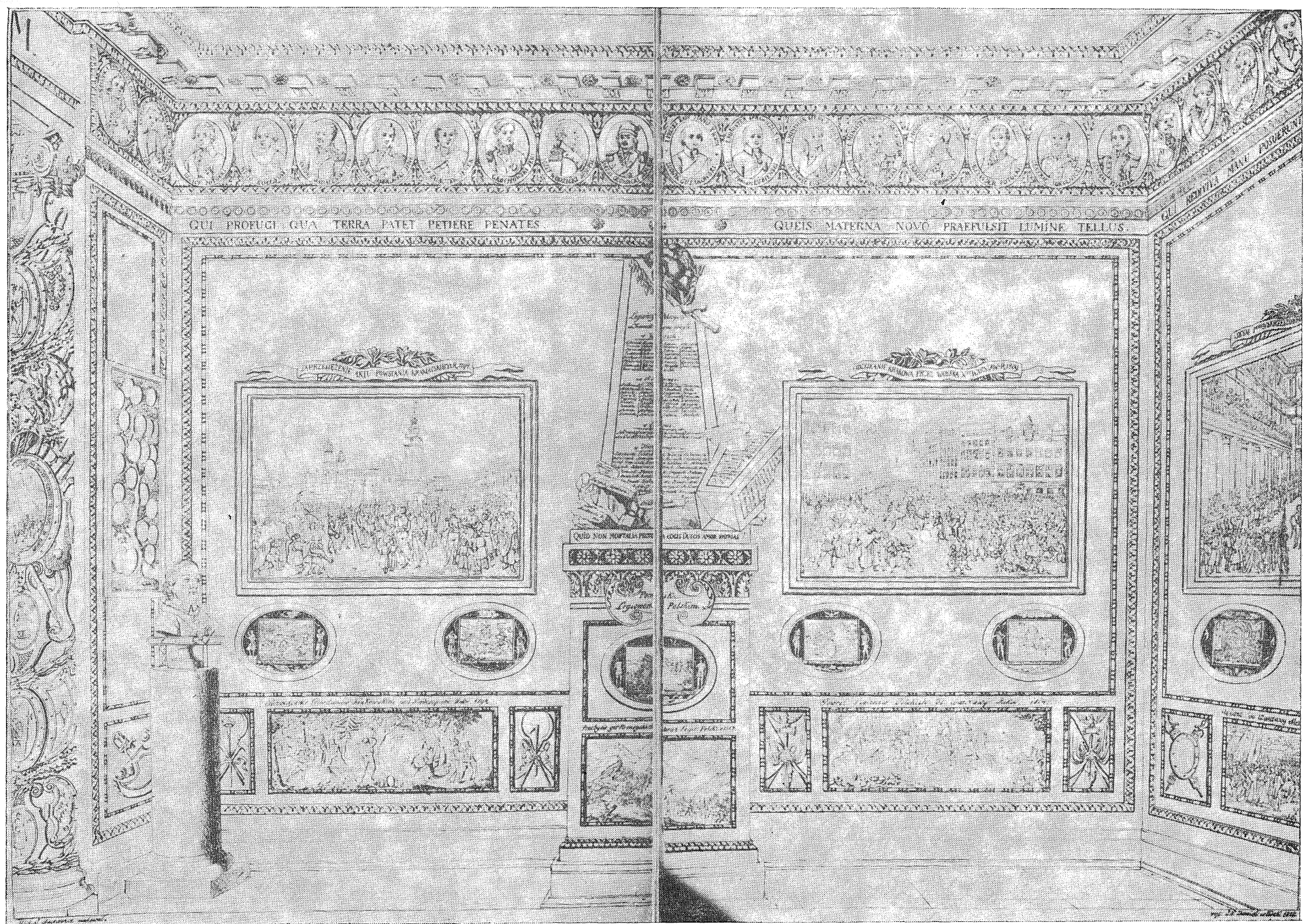
Przypomnimy tutaj krótko, że przebudowę zaniedbanego pałacu biskupiego podjął Jan Paweł Woronicz wkrótce po objęciu krakowskiej diecezji. Do prac budowlanych zatrudnił znanego i uzdolnionego architekta Szczepana Humberta, wykonanie obrazów i całej dekoracji malarskiej powierzył krakowskiemu malarzowi, wielkiemu patriocie Michałowi Stachowiczowi, dodając

mu do pomocy Józefa Peszkę; roboty rzeźbiarskie zlecił Danielowi Grameyzerowi. W odnawianym skrzydle wschodnim, bardzo zniszczonym, zbudowano kaplicę. Reprezentacyjne sale — położone na pierwszym piętrze skrzydła południowego — przeznaczył biskup na urządzenie ekspozycji ilustrującej dzieje ojczyste, której koncepcję ideową sam opracował¹⁴. Dzieło to, choć już nie istnieje, pozwala zaliczyć Jana Pawła Woronicza, biskupa-poetę, w poczet prekursorów polskiego muzealnictwa, co wykazał Wacław Passowicz w powołanym na wstępie artykule.

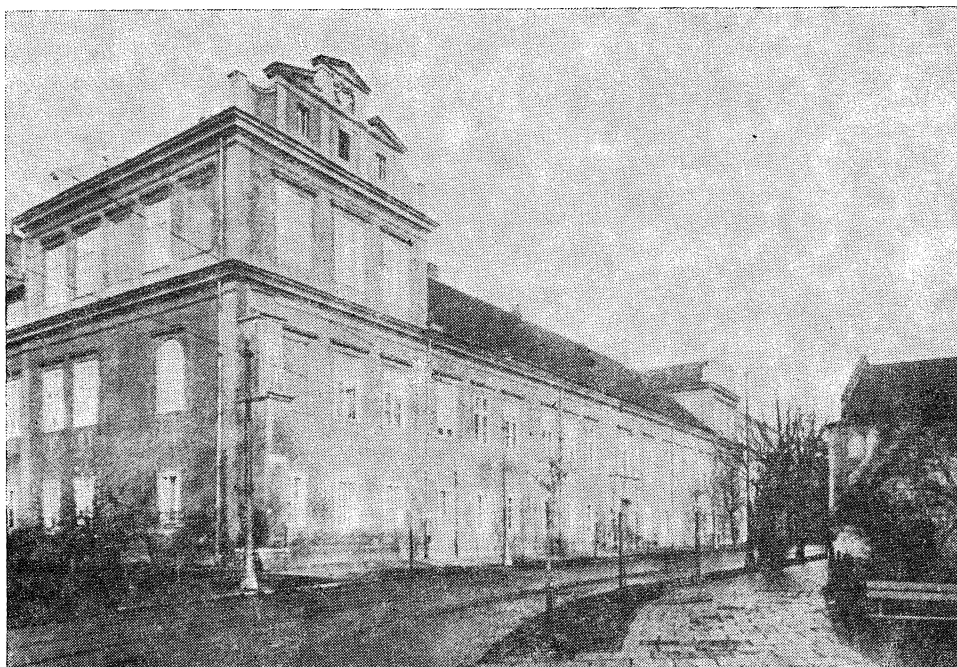
Januszowi Woroniczowi, wychowanemu od dzieciństwa w duchu patriotycznym, sprzyjał los. Przybył do Krakowa w dobie Rzeczypospolitej Krakowskiej, kiedy władze miejscowe dążyły do restytucji świetności stolicy kraju oraz jej najznamienitszych pamiątek historycznych w architekturze¹⁵, a dane mu było zamieszkać w pałacu, którego wnętrza tchnęły polskością. Mógł tutaj pogłębić i utrwalić historyczną wiedzę, poznać arkana polityki, korzystać z wolności (choć dość względnej), przebywać w gronie wykształconych i interesujących osób. Tutaj też dojrzewał jego patriotyczny światopogląd. Będąc w najbliższym otoczeniu biskupa, miał możność zetknąć się z szeregiem problemów nurtujących społeczeństwo Wolnego Miasta Krakowa, a niektóre z nich poznać dokładniej, na co wskazuje treść „Wspomnień”¹⁶. Opiekunem, który czuwał nad jego przyszłością, był jeden z najświatlejszych ludzi epoki, stryj-biskup — Jan Paweł Woronicz.

W czasie pobytu Janusza Woronicza w Krakowie wznoszono na górze Bronisławy, za Zwierzyńcem, kopiec-pomnik na cześć Tadeusza Kościuszki. Dotąd nie wiadomo kto był pomysłodawcą monumentu w tej właśnie formie, w każdym razie myśl usypania kopca przypisywano — między innymi — krakowskiemu biskupowi, historiozofowi i poecie, co wydaje się bardzo prawdopodobne¹⁷. Nie ma jednak o tym mowy w rękopisie bratanka, który zanotował krótko: „... pominąć nie mogę wzmianki o Kopcu który, w tym samym czasie usypano pod Krakowem na Pamiątkę sławnego Wodza Woysk naszych w roku 1794, Tadeusza Kościuszki. Był to Pomnik odpowiadający Zwyczajom dawnych Słowian. Wznoszenie iego przedstawiało Widok rozczulający, iak tysiące Ludności wiejskiej z Okolic nawet odległych spieszyło dobrowolnie do Pracy w celu aby uwiecznić Pamięć iednego z ostatnich Obrońców naszej Oyczyny”¹⁸.

W tej zwięzłej notatce autor ujął to, co uważał za istotne: intencję budowy pomnika, nawiązanie do tradycji miejscowej, czyli kopców Krakusa i Wandy, oraz masowy udział chłopstwa. Pomiął natomiast informacje o znanych osobistościach (jak np. A. Catalani, B. Thorwaldsen), które także uczestniczyły w sypaniu kopca, jako mniej ważne. Kopiec Kościuszki (zwany także mogiłą Kościuszki), którego formę i lokalizację świadomie nawiązano do prastarych mogił — Krakusa i Wandy, stał się widowym przejawem historyzmu narodowego w budownictwie. Charakterystyczna sylweta kopca trwale związała się z panoramą Krakowa. Budowę tego pomnika należy uznać za jedną z najbardziej udanych realizacji — w zakresie kompozycji przestrzennej — doby Rzeczypospolitej Krakowskiej¹⁹. Trzeba dodać, że uroczystość inauguracji sypania kop-



4. Gabinet Historyczny w Pałacu biskupim w Krakowie (jedna z sal urządzonych w myśl programu ideowego J. P. Woronicza, realizacja: Sz. Humbert, M. Stachowicz, J. Peszka, D. Grameyzer (Rys. J. N. Danielski ze zb. MHK)



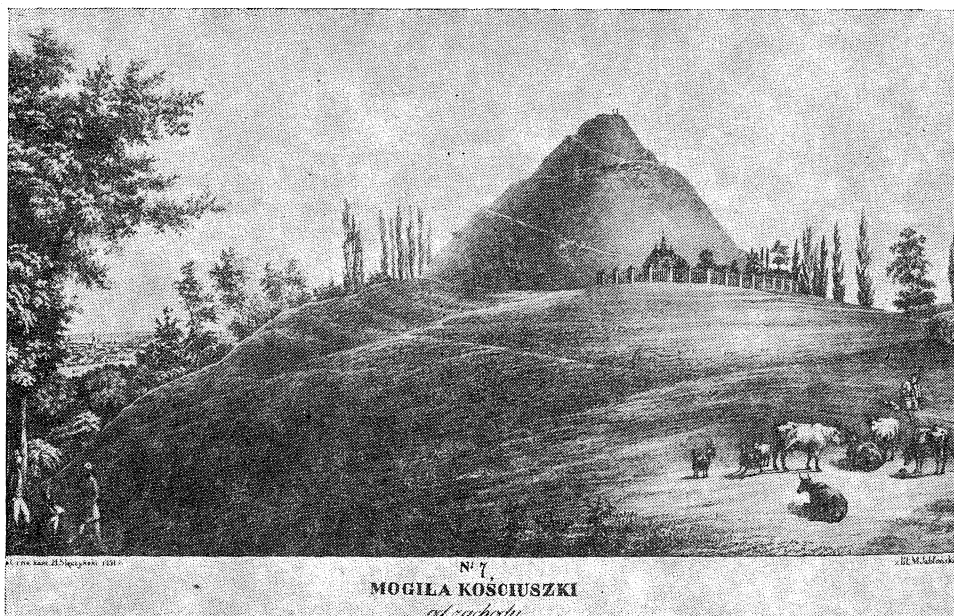
5. Pałac Biskupi w Krakowie — okres międzywojenny

ca (16 października 1820 roku) odbyła się pod nieobecność biskupa Jana Pawła Woronicza, którego reprezentował dziekan kapituły krakowskiej, kanonik Karol Skórkowsski; wątpić natomiast należy, czy w tej uroczystości brał udział autor „Wspomnień”.

Janusz Woronicz, pisząc o działalności stryja — ordynariusza diecezji krakowskiej, przekazał m.in. wiadomość, że biskup był fundatorem nowego, murowa-

nego kościoła w Jangrocie, koło Olkusza. Miejscowość ta leżała już poza granicami Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu, w Królestwie Polskim (Kongresowym), lecz na terenie diecezji krakowskiej. Czytamy: „... przydać jeszcze należy ... Kościół parafialny w Jangrocie, Dobrach Biskupich, który, kosztem mojego Stryja został wymurowanym i opatrzonym we wszystkie Sprzęty do użytku duchownego potrzebne”.

6. Kopiec Kościuszki na Górze Św. Bronistawy (stan z ok. 1851 r.) rys. i lit. B. Stęczyński (ze zb. MHK)



Kościół, o którym mowa, powstał na miejscu dawniej istniejącego (z początku wieku XVI), drewnianego. Nowy, zbudowany w roku 1822, reprezentuje klasycystyczną architekturę sakralną o skromnej, lecz interesującej kompozycji. Do nowego kościoła przeniesiono część dawnego wyposażenia, głównie barokowego; w bocznych ołtarzach umieszczono dwa obrazy pędzla Michała Stachowicza (Ukrzyżowanie oraz Rozmnożenie chleba). Przy kościele wzniesiono wolnostojącą murywaną dzwonnice. Nie można wykluczyć, że biskup-fundator konsultował projekt kościoła ze znanym architektem Szczepanem Humbertem, który był autorem wcześniejszej o kilka lat przebudowy pałacu biskupów krakowskich, i z którym pozostawał w bliskich kontaktach. Budowniczym kościoła w Jangrocie był²⁰ Antoni Beck (Bek).

Jan Paweł Woronicz przez cały czas pobytu w Krakowie utrzymywał żywą łączność ze środowiskiem warszawskim — o czym wspomina bratanek — odwiedzał też wielokrotnie Warszawę. Przeniósł się tam po otrzymaniu nominacji na arcybiskupa warszawskiego i prymasa Królestwa Polskiego (Kongresowego) w roku 1828, zabierając ze sobą Janusza.

CHOROBA I ŚMIERĆ PRYMASA

Warto dorzucić, że jeszcze w Krakowie, za namową bratanka, zgodził się ksiądz biskup — chociaż niechętnie — pozować do portretu²¹. W czasie pozwania Janusz Woronicz czytał stryjowi poezje, by uprzyjemnić męczący seans; biskup słuchał z rozjaśnionym obliczem, pomimo, że przykra choroba dawała już znać o sobie.

W ostatnich latach przed wyjazdem z Krakowa na stałe do Warszawy, jak notuje autor „Wspomnień” w rozdziale czwartym, stan zdrowia stryja-biskupa zaczął budzić poważne obawy. Cierpiał na uciążliwe bóle i zawroty głowy, których częstotliwość rosła, oraz na bezsenność. Był już poważnie osłabiony, kiedy w Warszawie brał udział w uroczystej koronacji cara Mikołaja I na króla polskiego, pod koniec maja 1829 roku. Lekarze nie umieli postawić właściwej diagnozy²², zaś chory niechętnie zażywał leki, które nie przynosiły ulgi w cierpieniach.

W czerwcu stan chorego pogorszył się i zalecono mu wyjazd na kurację zagraniczną „do wód” (Marienbad, Eger). W podróży towarzyszyli prymasowi: kanonik warszawski ksiądz Dekert i lekarz doktor Stumer. Kuracja nie przyniosła oczekiwanej poprawy. Dodajmy, że w czasie tego pobytu za granicą Jan Paweł Woronicz spotkał Adama Mickiewicza, którego dotąd nie znał osobiście; jak można sądzić, sprawiło to choremu przyjemność²³.

W drodze powrotnej do Warszawy, postanowił prymas zatrzymać się w Wiedniu, aby zasięgnąć porady u tamtejszych sław lekarskich. Zmarł tam w domu przy Dorotheergasse, gdzie chwilowo zamieszkał, w dniu 6 grudnia 1829 roku. W kraju żał był powszechny; ceniono zasługi zmarłego — jako duchownego, męża stanu, poety i wielkiego patrioty. Zwłoki prymasa spoczęły tymczasowo w jednej z kaplic kościoła Św. Michała, dokąd zostały przeniesione uroczystie w dniu 9 grudnia, w licznej asyście miejscowego du-

chowieństwa, z udziałem obecnych w Wiedniu Polaków.

Na wieść o zgonie stryja, Janusz Woronicz wyjechał z Warszawy do Wiednia razem z dwoma księżmi obrządku ormiańskiego i z księdzem Nikodemem Kamieńskim²⁴.

Po załatwieniu wszystkich koniecznych spraw w Wiedniu udano się w drogę powrotną, wioząc ciało zmarłego. Oto relacja: „...opuszczając Wiedeń na początku Miesiąca Stycznia 1830 Roku, zatrzymaliśmy się w Mogilanach Wsi Galicyjskiej, dlatego, aby Osoby urządzające Obchód pogrzebowy w Krakowie mogły dokończyć potrzebne przygotowania. Tym czasem umyśleliśmy odprawić Nabożeństwo żałobne w Kościele miejscowym. Dowiedziawszy się o naszym zamiarze Duchowni Świeccy z Okolic pobliskich stawili się w liczbie blisko dwudziestu w dniu oznaczonym do takowego Nabożeństwa i przez całe pięć dni trudnili się dopełnianiem przepisanych Obrzędów bez żadnego wynagrodzenia ...”. I dalej: „... za przybyciem do Krakowa, złożyliśmy przywiezione zwłoki Nieboszczyka w Pałacu Biskupim, skąd nazajutrz wyprowadzono je do Kościoła Katedralnego, przed exportacją pożegnali one dwoma mowami Kasztelan Węzyk w imieniu całej Polski a Sekretarz Senatu imieniem Miasta. Zresztą exportacja ta, na której także znajdował się Brat mój młodszy Antoni, odbyła się pośród niezliczonego tłumu Duchowieństwa Świeckiego i Zakonnego, równie jak Ludności płci oboj. Od Pałacu do Katedry nieśli trumnę na własnych barkach Uczniowie Szkół miejscowych. Oprócz całej Kapituły znajdowali się w Katedrze Członkowie Senatu i Rezydenci obcych Dworów, a Kanonik Łętowski²⁵ przemówił do Zgromadzenia, wyliczając Zasługi zmarłego Biskupa pod względem religijnym. W ciągu pogrzebu Kanonik Dekert wyjechał do Warszawy w celu dopilnowania Nabożeństwa żałobnego, które tamtejsza Kapituła Metropolitalna odprawić miała. Co się mnie tyczy, opuściłem Kraków z Bratem moim przy końcu Stycznia 1830 roku.”

Pogrzeb Jana Pawła Woronicza, zasłużonego sprawie narodowej krzewiciela polskości, którego zwłoki składano do grobu w katedrze na Wawelu — zgodnie z jego wolą — miał bez wątpienia wydźwięk uroczystości patriotycznej. Niejednemu z uczestników obrzędu pogrzebowego mogły przypomnieć się słowa krakowskiego biskupa ordynariusza — teraz zmarłego — wypowiedziane w tejże katedrze, przy „castrum doloris” Tadeusza Kościuszki: „naród, choćby najśrożej znękany, nie umiera, póki go duch narodowy nie odbiega”²⁶.

Współcześni ocenili wysoko wszelkie starania Janusza Woronicza związane ze śmiertelną chorobą, sprośrowadzeniem zwłok do Krakowa i pogrzebem prymasa, jak również jego — wprost synowskie — przywiązanie do stryja²⁷.

Po opisie pogrzebu, Janusz Woronicz wspomina o spuściźnie literackiej stryja-prymasa, czyli o „pracach piśmiennych” (jak je określa) — „... dzielą się one dwoiako, to jest na pisanie prozą i wierszem. W liczbie pierwszych mieszczą się kazania i nauki duchowne, listy pasterskie, mowy i rozprawy literackie, do drugich należą poezye religijno-moralne i historyczne”²⁸. Następnie podaje, że oprócz ośmiu tomów wy-

danych drukiem, były jeszcze inne opracowania w postaci rękopisów, jak na przykład artykuł o handlu zbożowym w Gdańsku, historia miast — Liwy i Kaziemierza Dolnego (gdzie Jan Paweł był kiedyś proboszczem), a także nieukończone poematy — „Lechiada” i „Jagielloniada”. Bratanek zamierzał opublikować wspomniane rękopisy, lecz przeszkodził mu w tym wybuch powstania listopadowego, w którym brał czynny udział. W tej sytuacji powierzył spuściznę rękopiśmienną stryja zaufanej (jak mniemał) osobie, ta zaś przekazała ją znajomemu księgarzowi, który też jej nie zachował, po czym ślad zaginął.

ZAKOŃCZENIE

Po powrocie do Warszawy Janusz Woronicz został dyrektorem kancelarii sejmowej. Uczestniczył w powstaniu.¹ Po upadku powstania udał się do Francji, gdzie przybył w r. 1830. Jako polityk i jeden z najwybitniejszych działaczy emigracyjnych współpracował z księciem Adamem Jerzy Czartoryskim (Hotel Lambert). Redagował pisma: „Trzeci Maj” oraz „Kray i Emigracya”. Na karcie tytułowej tego ostatniego periodyku umieścił herby Polski i Litwy, oraz — jako motto — fragment poematu Jana Pawła Woronicza „Świątynia Sybilli”:

„I ta krew strumieniami niewinnie przelana,
I ta powódź nieoschła, z naszych łez wezbrana,
Budzi zemstę uśpioną; i łuk naciągniiony,
Na zagładę zagładców naszych wymierzony”

Warto dodać, że w pierwszym zeszycie tego pisma („Kray i Emigracya”), we wstępnym artykule redakcyjnym znajduje się następujące zdanie: „Galicja po zburzeniu kongresowej Polski, odziedziczyła powołanie czuwać nad Polską, początkować niejako jej oswobodzeniu”. Ta wypowiedź, opublikowana w roku 1835, świadczy, że Janusz Woronicz był politykiem przewidującym.

W roku 1839 wydał w Paryżu rozprawę „Rzecz o dynastji i monarchji w Polsce”, czym w znacznej mierze — deklarując się jako gorący monarchista — przyczynił się do uznania księcia Adama Jerzego Czartoryskiego „Królem de facto”.

Autor kończy swoje „Wspomnienia” notatką o wybuchu wojny krymskiej w r. 1853, na którą wyrusza z Francji do Turcji razem z innymi emigrantami, ponieważ wojna ta „zda się zapowiadać nieiakię nadzieję dla Sprawy Naszej”. Umiera 4. VIII. 1874, w Paryżu. Nekrolog pisany przez gen. Bystrzanowskiego zamieszczono w Roczniku Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu²⁹.

Na postawę patriotyczną i późniejszą działalność polityczną Janusza Woronicza, oprócz tradycji domowej oraz wychowania w szkołach jezuickich i kolegium pijarskim, wywarła wpływ przede wszystkim silna indywidualność stryja-biskupa Jana Pawła Woronicza i dłuższy pobyt w Krakowie, „Mieście, które więcej niż każde inne przypominało ... dawną świetność Polski”.

¹ (najpierw jako podoficer, potem oficer), otrzymał Krzyż Virtuti Militari.

¹ Wacław Passowicz, *Prekursorzy muzealnictwa — Jan Paweł Woronicz, „Krzysztofory”* R. 1985, z. 12, s. 13—16.

² W niniejszym artykule wyeksponowano okres krakowski, jako szczególnie ważny w życiu młodego Janusza Woronicza.

³ W wyniku nieudanej kampanii z roku 1812 wojska rosyjskie wkroczyły do Księstwa Warszawskiego, zajmując je z początkiem roku 1813. Siły polskie nie były wystarczające, by powstrzymać Rosjan. Książę Józef wycofał się do Krakowa i przystąpił do reorganizacji armii. Wtedy sformował także pułk konny krakusów. Pozostała część wojska polskiego zamknęła się w twierdzach: Zamościu, Modlinie i Gdańsku. Kilka tysięcy wojska znajdowało się na terenie Rzeszy. Wawrzyniec Woronicz znalazł się w Zamościu.

⁴ Jak dotąd, przyjmuje się rok 1757, dzień 3 lipca, jako datę urodzenia Jana Pawła Woronicza (w miejscowości Tajkury nad Horyniem — powiat Ostrogski).

⁵ Kacper Kazimierz Kolumna Cieciszowski, późniejszy biskup łucki i kijowski, arcybiskup metropolita mohilowski, był protektorem Jana Pawła Woronicza, jako zaprzyjaźniony z rodziną. Patriota, zwolennik Konstytucji 3 Maja, nazywany „filarem oświaty narodowej” (T. Czacki), człowiek życzliwy, otaczał troskliwą opieką Jana Pawła w latach jego młodości.

⁶ Adam Jerzy Czartoryski został mianowany w roku 1803 kuratorem szkolnym okręgu wileńskiego. Swoją działalnością, jak mówił Nowosiłcow, opóźnił o sto lat rusyfikację Litwy. Pomnożył on liczbę szkół w ośmiu guberniach litewsko-ruskich, należących dawniej do Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zreformował Akademię Wileńską, popierał nauczanie w duchu patriotycznym.

⁷ Geneza Wolnego Miasta Krakowa została już w literaturze historycznej dostatecznie wyjaśniona. Powołanie do życia tego miniaturowego państwa — zwanego także Rzeczpospolitą Krakowską — było wynikiem kompromisu, łagodzącego sprzeczności interesów, przede wszystkim strategicznych (przejście przez Wisłę w stronę Brama Morawskiej) i politycznych (dawną stolicą Polski) mocarstw rozbiorowych: Rosji i Austrii. Kompromisowy pomysł Aleksandra I uzyskał zgodę Austrii i Prus w dwustronnych traktatach dodatkowych do traktatu wiedeńskiego: rosyjsko-austriackim i rosyjsko-pruskim, zawartych dnia 3 maja 1815 roku. Aktem końcowym traktatu wiedeńskiego państwa-sygnatariusze tego traktatu wyraziły zgodę na powołanie do życia Wolnego Miasta Krakowa — pod opieką trzech mocarstw rozbiorowych, w dniu 9 czerwca 1815 roku. Na kongresie wiedeńskim Rosja żądała włączenia do terytorium Wolnego Miasta Krakowa części prawego brzegu Wisły z Podgórzem, wcielonym do miasta Krakowa w dobie Księstwa Warszawskiego. Projekt ten upadł wobec stanowczego sprzeciwu Austrii.

⁸ Akcja „upiększenia” jest przedmiotem rozprawy: M. Borowiejska-Birkenmajerowa, J. Demel, *Działalność urbanistyczna i architektoniczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815—1846. „Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki”* t. 4, Warszawa 1963.

⁹ Stosunki gospodarczo-społeczne Wolnego Miasta Krakowa kształtowały się odmiennie i korzystniej, aniżeli na sąsiednich obszarach Królestwa Polskiego i Galicji, co mogło oddziaływać pozytywnie.

¹⁰ „W walce o pełnię władzy rozwinął Senat akcję przeciwko wszystkiemu organom Rzeczypospolitej Krakowskiej, które zgodnie z przepisami statutów opartych na konstytucji z 1818 roku korzystały z mniejszej lub większej niezależności od Senatu Rządzącego. W związku z tym w różnych okresach i z różnym nasileniem, zależnie od okoliczności, Senat przeprowadził atak na Uniwersytet, Izbę Reprezentantów, a także na sądownictwo” (S. Wachholz, *Rzeczpospolita*

Krakowska, Warszawa 1957, s. 171; tamże szersze omówienie tych spraw, s. 171—237).

Warto dodać, że Komisja Organizacyjna, która zajęła się m.in. reformą Akademii Krakowskiej (noszącej wówczas tytuł Szkoły Głównej) poczynając od jesieni 1815 roku, postanowiła w lipcu 1817 zmienić nazwę uczelni, co ujęto w nowo opracowanym statucie: „*Starodawna Akademia Krakowska hojnością królów Jagiellońskich założona, dla uwiecznienia pamiątki swych dobroczyńców zachowa nazwisko Uniwersytetu Jagiellońskiego*”.

¹¹ Józef Załuski (ur. w roku 1787) był pułkownikiem i przybocznym oficerem cara Mikołaja I. Został kuratorem Uniwersytetu pozbawionego autonomii w myśl nowych zasad statutu przygotowanego według wytycznych państw opiekuńczych, ogłoszonych w Dzienniku Praw Wolnego Miasta Krakowa w dniu 29 września 1826 roku. Kurator mianowany przez rząd państw opiekuńczych sprawował pieczę nad porządkiem. U boku kuratora utworzono Komitet Nadzoru i Karności, który m.in. miał nadzorować młodzież, aby nie łączyła się w tajne stowarzyszenia oraz kontrolować profesorów, by nie odbiegali w niczym od systemu nauczania przyjętego przez rząd i odpowiadającego dworom opiekuńczym. Wprowadzono mundury. Rektor był mianowany przez rząd, podobnie jak kadra profesorska.

¹² Dochody z biskupstwa krakowskiego były w owym czasie stosunkowo małe; odnowienie i częściowa przebudowa pałacu stała się możliwa dopiero dzięki subwencji, o którą zabiegał — i którą otrzymał — ksiądz biskup od generała Józefa Zajączka, jako namiestnika Królestwa Polskiego (Kongresowego). Prace budowlane i dekoratorskie trwały około dwu lat. Por.: Stanisław Tomkowicz, *Pałac biskupi w Krakowie*, BK 78, Kraków 1933; Michał Rożek, *Architektura i urządzenie wnętrza pałacu biskupiego w Krakowie (XIV—XIX w.)*, „*Rocznik Krakowski*” t. 45, s. 19—41, (1974).

¹³ Ten fragment „*Wspomnień*” świadczy, że były one pisane (przynajmniej poczynając od rozdziału trzeciego) po roku 1850. Zachowały się istotnie opisy pałacu przed pożarem z lipca 1850, oraz widoki jego wnętrza; por. M. Rożek, *Architektura i urządzenie wnętrza...*, op. cit., a także W. Passowicz, *Prekursorzy...*, op. cit.

¹⁴ Por. M. Rożek, op. cit., a także W. Passowicz, op. cit.

¹⁵ W Wolnym Mieście Krakowie dokonał się — najwcześniej na ziemiach polskich — znamieny proces przemian w ustosunkowaniu się do dawnej architektury i urbanistyki.

Zubożały Kraków, pozbawiony dawnego znaczenia kulturalnego, politycznego i gospodarczego, stał się w dobie Rzeczypospolitej Krakowskiej pierwszym polskim miastem, które zwróciło baczną uwagę na wysokie wartości narodowe i artystyczne pomników przeszłości, jak również na potrzebę ich ochrony. Duży wpływ wywarła tutaj specyficzna atmosfera Krakowa nasyconego pamiątkami historycznymi i wspomnieniami dziejowych wydarzeń, które postawiły kiedyś Polskę w rzędzie czołowych państw Europy. Sprzyjał temu romantyzm, którego oddziaływanie zaznaczało się coraz silniej, poczynając od lat dwudziestych wieku XIX, by — w trzydziestych — zdominować postawy ideowe epoki Oświecenia. Niemalże znaczenie dla kształtowania się stosunku do rodzimej spuścizny w zakresie architektury i urbanistyki miała szeroko zakrojona akcja „*upiększenia*” i rozbudowy stołecznego miasta, prowadzona przez Senat Rządzący w latach 1815—1846. W początkowym okresie jej realizacji zniszczono co prawda szereg starych budowli, których zażytkowej wartości jeszcze nie rozumiano; niemniej wyburzenia te zwróciły uwagę społeczną na ginące ślady przeszłości i spowodowały liczne protesty, zwłaszcza wobec stale rosnącego zainteresowania dziejami narodu, „*pamiątkami starożytności*”, czy „*pomnikami historycznymi*”. Ewolucja stosunku do zabytków architektury i urbanistyki w dobie Rzeczypospolitej Krakowskiej nie kończyła się na uznaniu ich historycznej, narodowej wartości. Stopniowo zaczęto odkrywać w

nich dzieła sztuki, będące przejawem twórczości artystycznej minionych pokoleń i zasługujące na specjalną uwagę, oraz ochronę.

W Krakowie omawianej doby, powstaje i kształtuje się prężny ośrodek badawczy i konserwatorski, którego szerokie oddziaływanie zaznaczy się w drugiej połowie XIX stulecia.

¹⁶ Najwięcej uwagi poświęcił Janusz Woronicz sprawie chłopskiej i walce o autonomię uniwersytetu, pisząc zresztą zwięźle.

¹⁷ Pisze o tym w swoich pamiętnikach Helena z Mieroszewskich Darowska: „*Myśl usypiania Kopca przypisują Woroniczowi*”, twierdząc równocześnie, że autorem pomysłu był jej ojciec, Jacek Mieroszewski. Pamiętnik wydano w pracy zbiorowej, *Kapitan i dwie panny*, Kraków 1980. Norbertanka Bronisława została beatyfikowana dopiero w r. 1839, stąd „*góra Bronisławy*”.

¹⁸ Wyczerpującą monografię kopca Kościuszki napisał Michał Rożek, *Kopiec Kościuszki w Krakowie*, Kraków 1981.

¹⁹ Por. M. Borowiejska-Birkenmajerowa, J. Demel, *Działalność...*, op. cit., s. 87—89.

²⁰ Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. I, z. 12, s. 10, nie podaje nazwiska fundatora. Wymienia architektka Beka z Krakowa — tymczasem S. Łoza (*Architekci i budowniczowie w Polsce*, s. 24, Warszawa 1954) podaje, że kościół w Jangrocie budował Antoni Beck, od roku 1822 budowniczy obwodu olkuskiego w Królestwie Polskim (Kongresowym). Informacja Łozy wydaje się słuszna.

²¹ Artystą, który wówczas miał portretować Jana Pawła Woronicza, był Wojciech Korneli Stattler; pisze o tym R. Ottmann, *Jan Paweł Woronicz*, Kraków 1883, s. 44. W Muzeum Historycznym miasta Krakowa znajdują się dwa inne portrety, autorstwa M. Stachowicza i J. N. Bizańskiego. Jest bardzo prawdopodobne, że szkic do portretu, który wykonał W. K. Stattler, posłużył później jego synowi Henrykowi, rzeźbiarzowi, przy sporządzaniu medalionu (w roku 1952) z wizerunkiem prymasa, o którym wspomina M. Zientara w artykule *Popiersie gen. Józefa Chłopickiego i jego twórcą Henryk Stattler*, „*Krzysztofor*” R. 1985, z. 12, s. 21.

²² Tak twierdzi Janusz Woronicz, choć można przypuścić, że lekarze domyślali się choroby nowotworowej mózgu i zdając sobie sprawę z ryzyka związanego z operacją woleli stosować jedynie inne zabiegi, mniej ryzykowne, lecz i mało skuteczne.

²³ O tym spotkaniu pisze R. Ottmann, op. cit., s. 45.

²⁴ W Wiedniu Janusz Woronicz dowiedział się (w wyniku sekcji), że powodem śmiertelnej choroby prymasa był nowotwór mózgu. W rozdziałach: piątym i szóstym znajduje się sporo informacji dotyczących choroby prymasa, podróży i załatwiania formalności w Wiedniu, składania odpowiednich wizyt itp. Bratunek zanotował także maksymy wypowiediane przez stryja w czasie choroby oraz podkreślił jego życzenie — aby był pochowany w kościele katedralnym na Wawelu.

²⁵ Kanonik (od roku 1825), późniejszy biskup (od roku 1845), Nikodem Cyprian Ludwik Łętowski, używał imienia Ludwik. Zanim został księdzem w roku 1818, był oficerem (kapitanem) w wojsku polskim, walczył po stronie Napoleona. Był członkiem Senatu Rządzącego Wolnego Miasta Krakowa (z ramienia kapituły). Zajmował się pracą charytatywną, prowadził także działalność naukową. Z dzieł jego najważniejsze to: *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich* (rok 1854) i *Katedra na Wawelu* (rok 1859). Zostawił interesująco napisane pamiętniki. W roku 1819 przyjechał do Krakowa zgodnie z życzeniem biskupa i zamieszkał w pałacu; otrzymał stanowisko asesora w konsystorzu i został mianowany komisarzem biskupim klasztoru Franciszkanek. Stał się najbliższym współpracownikiem i towarzyszem Jana Pawła Woronicza, o którym tak pisał: „*Ksiądz biskup Woronicz był pan zacny, jeden z tych starych ludzi, na jakich już nie napotykamy. Miasto go szanowało,*

a on Kraków pokochał." I dalej o pobycie na dworze biskupa: „Pobyt ten uczynił mi jednak wiele dobrego. Przypatrzyłem się zacnemu biskupowi, wieczorami czytałem jemu Skargę lub Biełobrzzeskiego abo koncylium trydenckie.” (L. Łętowski, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, Wrocław 1952, s. 33—34.) Znacznie więcej informacji na ten temat przekazał w *Katalogu biskupów...*, op. cit., t. II, cz. 1, s. 266—269. Zmarł w roku 1868, przeżywszy 82 lata.

²⁶ Jan Paweł Woronicz słynął jako kaznodzieja, zwłaszcza patriotyczny — m.in. kazania: na dzień i uroczystość orderu Sw. Stanisława (w r. 1789), przy uroczystym poświęceniu orłów i chorągwi polskich (w r. 1807), przy pierwszym otwarciu sejmu głównego Księstwa Warszawskiego (w r. 1809), przy pogrzebie księcia Józefa Poniatowskiego (dwukrotnie — w r. 1814 i w r. 1817), przy złożeniu do grobu prochów Tadeusza Kościuszki (na Wawelu w r. 1818), na pogrzebie księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego (w r. 1823).

Przytoczony cytat z kazania „ad castrum” w czasie uroczystości pogrzebowych Kościuszki podają za M. Rożkiem, *Kopiec Kościuszki...*, op. cit., s. 63.

²⁷ Przyznają to zgodnie pamiętnikarze. Oto jedna z relacji wykorzystana przez R. Ottmanna (por. R. Ottmann, op. cit., s. 46): „Synowiec Janusz dopełnił wiernie życzeń ostatnich stryja. Przez obce kraje i mozolne zamiecie, wiódł, nie odstępując na chwilę

śmiertelnego rydwanu, zwłoki do zacisza na Wawel, aby w niem lżejszy znalazły spoczynek. Dnia 7 stycznia stanęły zwłoki w Krakowie...”

W niniejszym artykule zamiast słowa „synowiec”, dziś już rzadko używanego, określono ten stopień pokrewieństwa mianem „bratanka”, co wydaje się bardziej jasne.

²⁸ Spuścizna literacka Jana Pawła Woronicza była przedmiotem studiów i artykułów specjalistycznych (m.in. Ujejskiego, Chrzanowskiego, Drogoszowskiego, Woronieckiego, z nowszych Grabskiego i Jagody).

²⁹ *Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu* — za lata 1873—1978, tom II, s. 434—448.

Nekrolog zawiera wiele interesujących informacji o losach zasłużonego patrioty, który po wojnie krymskiej wstąpił do francuskiej służby dyplomatycznej. Autor nekrologu, generał Ludwik Bystrzonowski był najbliższym i wiernym przyjacielem Janusza Woronicza. Zmarł w r. 1878 i został pochowany na cmentarzu Montmorency obok Janusza Woronicza, w grobie przygotowanym wcześniej.

U w a g a:

a) Opracowanie niniejsze wiąże się z programem badawczym Zespołu Dziejów Kultury Instytutu Historii PAN.

b) W cytatach ze „Wspomnień” zastosowano pisownię autora (nie zawsze konsekwentną).